TYGODNIK
ROLNICZY I PRZEMYSŁOWY,

PRZEZ

Adama Kasperowskiego.

N^er 31. **Rok drugi**

WE LWOWIE DNIA 29. LIPCA 1839.

Wychodzi co tydzień w Poniedziałek arkusz druku.— Zamówić można w każdym czasie na najbliższéj poczcie lub w głównym pocztamcie we Lwowie, za wskazaniem miejsca dokąd odsełać.— Kosztuje rocznie 10 Złr. M. K. niekopertowany, w kopercie i pod własnym adressem, 10 Złr. 48 kr.— Zeszytów zebranych dostanie po téj saméj cenie w księgarni P. Millikowskiego we Lwowie, Stanisławowie i Tarnowie.

Pisma nadsełane pod adressem Redakcyi przyjmuje taż księgarnia we Lwowie.

ROLNICTWO.

PORÓWNANIE DWÓCH GOSPODARSTW CO DO ICH POŻYTKU.

(Ciąg dalszy.)

Łąki są w stanie natury zostawione i tak mało dają siana, że przez zimę ledwie na sztukę bydła 3 czer. złote, a na owcę po 3/4 czer. złot. wypada, i co roku trzeba część koniczyny zamiast spasać zielono, suszyć na siano, ażeby potrzebę zimową zastąpić można. Ta wyżéj opisana połowa dobrych łąk dzieli się na dwie równe części. Część co bliżéj rowów ma dostateczną wilgoć i daje dobre i dosyć siana, druga część bliżéj pól położona, jest za sucha i mało daje siana, a w lata posuszne nawet bardzo mało. Druga klassa łąk moczarowatych dzieli się także na dwie części. Część co bliżéj stawu, daje kwaśne grube siano, trzcinowate i nie można go osuszyć; tak że naj-

więcéj tego siana obraca się na podściołkę; druga część na wierzchowinach rozciąga się w las, i tak złe daje siano, że w niektórych miejscach z morga ledwo 6 do 9 cetnarów siana mieć można. Potraw bywa na tych wierzchowinach nieznaczący, dla tego często się tę łąkę po pierwszym zbiorze siana na pastwisko obraca. Siano zatém z tych łąk zastępuje karmę wtenczas, kiedy między pierwszém a drugiém koszeniem koniczyny, tejże brakuje, a w zimie (jak było wyżéj) gdy mało dostaje bydło siana, koniczyną ratować potrzeba. Lucerna rodzi się na najlepszym gruncie z trzechpolowego podziału ustąpionym, przez 6 do 8 lat w kolei na jedném polu, bez nawożenia lub innego pomagania gruntowi przez te lata.

Koniczyna bywa różna stosownie do gruntu jaki dla niéj w podziale wypadnie; wydaje podług gruntu i pory roku różnie od 5 do 12 funtów na sążniu kwadr. z pierwszego pokosu. Dwie trzecie części zasianego pola koszą dwa razy, a resztę raz tylko do roku, a gips na poprawienie wcale nie pomaga. Prócz tego bydło żywi się w lecie z pastwiska i po ugorze. W zimie zaś słomą paszną na sieczkę obróconą, plewą, zgoninami i t. d. Z tego braku paszy wypada, że chów bydła i robienie gnoju nie odpowiada potrzebie tego gospodarstwa; bydło robocze musi w zimie ziarno dostawać, bo słoma i pasza sienna w małéj ilości udzielane nie dosyć mu sił dodają, chociaż mało się słomy na podściółkę używa a resztę na sieczkę spotrzebuje. Stosownie do braku paszy bywa także mało gnoju a i ten chudy. Krowy puszczone są w dzierzawę czyli tak zwany *pacht* i płacą za wydoj od sztuki bez żadnych innych obowiązków rocznie po 15 reńskich 30 krajcarów monetą konwencyjną za mléko. Gospodarzowi zatém bardzo rozmyślnie postępować należy, żeby te najtaniéj były utrzymane, przychowek nie cierpiał i dzierzawca na mléku dobrze wychodził. Owce dają w przecięciu z roczniakami licząc na sztukę po 1 4/5 funtów wełny, któréj cetnar sprzedaje się po 150 złréń. mon. konwen.

Na ugorze pasą aż do końca maja, potém gnoją i dwa razy w przeciągu 6 do 8 tygodni orzą, a za trzecią odsypką bywa zasiewany oziminą. Taki sposób postępowania jest na wszystkich gruntach jednakowy, koniczynę na dwa razy koszenia sieją w drugą orankę, ale nawozu pod wszystką koniczynę nie wystarcza. Orzą płytko na cztéry cale, chociaż i na 6 cali i głębiéj możnaby orać, byle nawozem pomódz i oraniem powtórném, a przez to wystawieniem na powietrze użyźnić. Pod jare zboże bywa rola w jesieni po zbiorze oziminy, pod jęczmień dwa razy, a pod owies raz orana, na wiosnę zawłóczona, a gdy obeschnie, odsypuje się pod nasienie.

Prócz brony nie ma innego narzędzia w całém gospodarstwie, chociażby w suchą wiosnę na gruntach pyłowatych walec się przydał. Nawozu mało i chudy; także złe obchodzenie się z nim sprowadza zły plon, chwasty bujają, zanieczyszczają zboże, i takowe staje się niepokupném. W piaszczystéj roli przemaga pérz, gorczyca i dziki owies w jęczmieniu, a w owsie kąkol i inne chwasty, których nasienie co roku się z jęczmieniem i owsem zbiéra i co roku wysiewa. Rzepak, pszenica i żyto daje w przecięciu z morga pola nie całkiem pięć ziarn, jęczmień i owies siedm ziarn.

	Pszenica czelna kor.	Pszenica czelna gar.	Pszenica pośledniá kor.	Pszenica pośledniá gar.	Żyto kor.	Żyto gar.	Jęczmień kor.	Jęczmień gar.	Szocowica kor.	Szocowica gar.	Owies kor.	Owies gar.	Rzepak kor.	Rzepak gar.
Całe gospodarstwo wydaje rocznie z kilku lat w przecięciu obliczone . . .	729	27	76	29	385	8	1068	—	23	19	548	22	115	24
Po odtrąceniu zasiewów włącznie z nagrodą siewaczom	158	27	—	—	79	4	155	3	3	12	73	24	1	8
Zasiew na paszę łącznie z siewaczami	—	—	—	—	—	—	—	—	3	—	3	—	—	—
Za omłot 13 część	61	—	5	29	29	20	82	5	1	26	42	6	—	—
Na karmę dla bydła w dodatek do paszy	—	—	—	—	45	—	104	8	4	5	44	8	—	—
detto owiec detto	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	40	—	—	—
Razem do odtrącenia .	219	27	5	29	153	24	341	16	12	11	203	6	1	8
Zostaje do spieniężenia .	573	—	71	—	231	16	726	16	11	8	345	16	114	16

Wzięto zatém w gotowiźnie.	Moneta konwen. złr.	kr		Moneta konwen. złr.	kr
			Z przeniesienia .	8092	12
za pszenicę czelną po 2 reńsk. 36 kr.	2979	36	Czynsz od 55 krów po 15 reńsk. 30 kr.	852	30
— detto poślednią — 1 — 48 —	255	36	Za 36 cieląt w 14 dni po urodzeniu po 4 reń.	144	—
— żyto — 1 — 50 —	848	50	Za ośm sztuk wybrakowanego bydła . .	224	—
— jęczmień — 1 — 30 —	2178	30	— 26 cetnarów wełny po 150 reńsk.	3900	—
— groch — 2 — — —	45	—	— wybrakowane owce	600	—
— owies — 1 — — —	691	—	— sprzedanych innéj gałęzi gospodarskiej 600 dni ciągłych parosprzężnych po 48 kr.	480	—
— rzepak — 4 — 40 —	1068	40			
— różne przychody z gumna	24	—			
Do przeniesienia .	8092	12	Summa przychodu .	14292	42

Koszta gospodarskie na powyższe przychody.	Pojedyńczo złr.	kr	Razem złr.	kr
Podatek i inne daniny	—	—	730	—
Urzędnikom ekonomicznym i wszelkie wydatki do gruntu należące	—	—	1300	—
Zapłata dwóm szafarzom przy wydzierżawieniu krów .	172	—		
detto jednemu szafarzowi przy młodém bydle . .	118	—		
detto pięciu folwarcznym do gumna należącym . .	400	—		
detto trzem pastuchom	366	—		
detto dwunastu parobkom folwarcznym . .	564	—		
detto siedmiu dziewkom	301	—		
detto owczarzowi głównemu i trzem owczarczykom .	425	—		
detto dwóm podowczarzom i dwóm owczarczykom .	332	—		
Na opał dworskich budynków 98 sążni drzewa po 3 reń. 12 kraj.	313	36	2991	36
Najemnik prócz pańszczyzny kosztował.				
Za ładowanie gnoju i rozrzucanie	46	—		
» rozbijanie grud na roli	40	—		
Do przeniesienia .	3077	36	5021	36

	Pojedyńczo zł r.	kr	Razem zł r.	kr
Z przeniesienia .	3077	36	5021	36
Za czyszczenie rowów	98	24		
» zbieranie trzciny	98	—		
» zbiór zboża	216	36		
» sadzenie kartofli i uprawę	7	36		
» czyszczenie łąk i koniczyska na wiosnę . . .	18	—		
» zbiór siana, koniczyny i wiązanie na wiązki . .	321	12		
» zbiór siana i młócenie koniczyny	24	—		
Gotowizną za uprawę rzepaku	111	—		
Inna mała robocizna piesza	70	—		
Prócz tego wyszło pańszczyzny 4336 dni pieszych po 6 kr.	433	36	1529	24
Za 1500 dni ciągłych po 18 kr.	—	—	450	
» utrzymanie budynków skarbowych	—	—	600	
» za strzyżę	68	—		
» zasób dla całego bydła	178	30		
» lékarstwa dla bydła i lékarzowi	42	—		
Wynagrodzenie dzierzawcy krów za 6 tygodni ssania cieląt	30	—	318	30
Wydatki rzemieślnikom.				
Kowalowi za robotę z żelazem	114	—		
Za żelazne sprzęty w gospodarstwie	44	—		
Różne potrzeby stajenne	11	—		
Okucie wozów	96	—		
Narzędzia do gumna i szpichlerza należące	12	24		
Worki na zboże	24	—		
Postronki	24	—		
Rymarka	12	—		
Szklarzowi	8	—		
Oléj i światło	82	—	427	24
Za trzciny suchéj 200 cetnarów (która do stawowego gospodarstwa należy) po 6 kr.	—	—	200	—
Inne drobne wydatki	—	—	120	—
Razem wydatków .			8666	54
Przychodu było . . .	—	—	14292	42
Zostaje w pieniądzach . .	—	—	5625	48

Co wypada na jeden morg pola, łąk i pastwisk razem licząc, ośm reńskich 27 kr. przychodu.

Takie przychody nie są jeszcze w gospodarstwach wyrozumowanych uważane za wzorowe, chociaż w całém gospodarstwie

zachowany był porządek do naśladowania, to jest łąki i koniczyska uprzątnięto na wiosnę z wszelkiéj nieczystości i kamyków. Bydło utrzymane było bardzo czysto i zawsze w jednym czasie żywione i napawane. Gnój dwa razy na dzień z pod krów wyniesiony. Wszystkie narzędzia rolnicze w porządku chowane.

Dozór nad bydłem, końmi roboczemi, najlepszy; pole bardzo dobre i w swoim czasie uchodzone, oborane, pobruzdowane; grudy porozbijane i czuwanie od szkody niezaniedbane. Możeby ten porządek i ten stan rzeczy nie jednego nieznawcę zadowolnił, a przecież morg pola, łąk i pastwisk razem nie czyni jak 8 réń. 27 kr., i chociaż w wielu gospodarstwach porządek pojedyńczych rzeczy jest wzorowy, jednakże stosunek jednych do drugich niezgodny mało przychodów daje. Jest to obraz bardzo wielu gospodarstw, które w mniemaniu sąsiadów za dobre są uważane, a przecież wielu jeszcze zarzutom podpadają.

(Dokończenie nastąpi.)

CHÓW ZWIERZAT DOMOWYCH.

NAZWY WEŁNY ZNAMIONUJĄCE JAKOŚĆ.

(Przez Fryderyka Ebersberg.)

Wełna dwurostowa (*absätzig zweywüchsig*) pokazuje różnicę w grubości wełny, albo nierówny stan zdrowia na jednym i tym samym włosie, co pochodzi lub ze złego żywienia, lub z odbytéj choroby i przez zagięcia w wełnie się okazuje.

Dostateczna (*angemessene*) jest właściwa długość wełny na owcy.

Wyrównana (*ausgeglichen*) może być tak co do pojedyńczego włosa, jak i do całego runa. W piérwszym razie pokazuje się włos przez całą długość w jednakowym stanie, w drugim razie jest runo ze wszystkich części ciała jednakowe.

Obładowana (*beladene*) ma zbytek tłustości w sobie, która pochodzi ze zbytecznego karmienia, co także przekarmioną wełną zowią.

Zwięzła (*bodig*) znaczy, kiedy runo od skóry pokrzyżowanemi i pozlepianemi włosami wełny tak się zwiąże, że ta wygląda jakby jeszcze była na owcy; a jeżeli zwięzłość ta rozciąga się przez cały włos, to się nazywa powikłana (*verworren*).

Rozciągła (*dehnbar*) ma własność rozciągania się nawet gdy karbiki się wyrównają.

Nabita (*dicht*) nazywa się, gdy tak jest w runie włos gęsty ułożony, że go ręką ciężko przebić.

Prężystość (*Elasticität*) jest wtedy gdy gromadka wełny nawet po straconéj karbikowatości jeszcze wyciąga się i wraca do piérwszego stanu; ta wełna zwykle jest rozciągła.

Cienka (*feine Wolle*), gdy średnica włosa jest bardzo mała, który wyraz używa się także, gdy wełna wszelkie dobre własności zawiéra.

Mocna (*fest*), gdy jéj żywienie i stan zdrowia do tego usposabia, że włos wyciągnięty nie łatwo się między palcami urywa.

Tłusta (*fett*), gdy palce przy dotknięciu zatłuszcza, i czasem po wyciągnięciu włosa kroplę tłustości uroni.

Pilśniowata (*filzig*) podobna jest do opisanéj zwięzłéj wełny, a to powikłanie nie tylko od strony skórnéj, ale przez całą długość gromadki wełny się rozciąga.

Płaska (*flache Bögen*), kiedy jéj karbikowatość nie okrągła, ale płaskata. Taka wełna mniéj jest zdatna do lepszych wyrobów.

Kłaczysta (*flachsige, wergige*) będzie sucha, trochę więcéj łagodna niż kłaki i zupełnie stosowna do nazwy.

Paszą zamierzwiona (*futerricht*) czyli zasypana trynami siana.

Nitkowata (*gezwirnt*), któréj karbki znikają, albo pomiędzy tłustością zalepione kosmyki wyglądają jak białe nitkom podobne włosy; a jeżeli ta nitkowatość jest w wysokim stopniu, to wierzch runa będzie miał małe guziczki.

Brudno-żółta (*gelbe*) powstaje z nieczystości, błota, lub uryny.

Zamknięta (*geschlossene stumpfe*) gdy na powierzchni nie rozkładają się zbytecznie gromadki i taka wełna bywa nabitą.

Gładka (*geschmeidig*), która za pociągnięciem palca czuć się daje miękko i łagodnie, a co właściwie oznaką jest wełny szlachetnéj.

Zdrowa (*gesunde*), kiedy przejście ze stajennéj paszy na pastwisko czyli z suchéj paszy na zieloną nie odznacza się na wełnie.

Jednakowa (*gleichartig*), jeżeli w gromadzie włos pojedyńczy we wszystkich własnościach jest jednakowy.

Wielka (*gross*) ma karbki szerokie i wystające, gromadki wielkie i wszystko sprzeczne małemu.

Wysoka (*Höhe der Wolle*), jeżeli dłuższą jest niż właściwa.

Wysoko karbikowata (*Höhe der Bögen*), gdy karbiki są dłuższe niż szérsze.

Próżna (*hohl*) bywa słaba, bo jéj rurkowatość większa jest niż zwyczajnie. Gromadki takiéj wełny będą próżne, gdy końce rzadkiego runa będą pozlepiane.

Psi albo koci włos (*Hund oder Ziegenhaare*) widać na końcach runa i różni się on od wystających włosów (*Stichelhaare*). Włosy wystające (*Stichelhaare*) u owiec i baranów wychodzą z wełny, psi włos w miejscach ranionych lub w runie wychodzi ze skóry. Są jeszcze fałszywe włosy, co rzadko spotykać się daje, których karbikowatość przerywana jest w jednem miejscu dobrą wełną, a w drugiém psim włosem się odznacza.

Głodnocienka (*hungerfein*) bywa zawsze słaba i cienkiego włosa, a gładkość jéj wydaje się z powodu głodnéj karmy. Czasem oddzierają się strupki od skóry i do wełny przylepiają; trzeba dobrze uważać, żeby takiéj wełny z dwurostową nie pomieszać.

Jędrna (*körnig*) jest zdatna do wszelkich wyrobów wełnianych.

Jasna (*klar*) oznacza dobrą ze wszech miar budowę, a gromadki aż do środka nie kłaczą się i od skóry siatkowato wyglądają.

Drobno-karbikowata (*kleiner Kräusel*) znaczy wełnę z niskiemi i wązkiemi karbikami.

Krepowa (*kreppartig*) należy do ustalonéj rasy.

Krótka (*kurzer Wuchs*), któréj bez względu na jéj inne własności na długości brakuje.

Długa (*lange*) bywa pozornie i prawdziwie: w pierwszym razie jest to wełna, która po wyciągnięciu może być dłuższą, a w drugim razie gdy w stanie naturalnym jest taką.

Przekarmiona (*mastig*) ma tłustością pozbijane kosmy, co także przeładowaną wełną zowią. Bywa to czasem własnością zawodu.

Otwarte runo (*lose*), któréj gromadki zbytecznie się rozdzielają.

Szorstka (*rauh*) czuć się daje pod palcem.

Czysta (*rein*) niéma ani brudu, ani zbytniéj tłustości.

Łagodna (*sanft*) rodzi pod palcem uczucie bawełny lub jedwabiu.

Prostowłosa (*schlichte*) bezkarbikowa.

Rzadka (*schütter*) czyli sprzeczna z nabitą wełną.

Przędzalna (*Spinner-Ueberläufer*) ma włosy w gromadkach pokrzyżowane, nieregularne.

Gromadki kończaste (*spitziger Stapel*), jeżeli końce na runie są świderkowate.

Krucha (*spröde*) bywa słaba wełna.

Wystające włosy (*Stichelhaare*) świecące, krótkie, białe, proste, bez karbików, z wełny wystające włosy.

Sucha (*trocken*), któréj niedostaje tłustości, co skutkiem jest albo złego chowu, albo zawodu. Jeżeli ta suchość tylko na powierzchni się znajduje, to zowią suche końce, co się najczęściéj trafia, bo końce wystawione na powietrze więcéj cierpią.

Przerośnięta (*Ueberwuchs*), jeżeli wiele jest włosów z sobą pokrzyżowanych, nakształt przędzalnéj wełny, i wyglądają jak poskręcane nitki.

Niewyrównana (*unausgeglicken*), sprzeczna wyrównanéj.

Nierówna (*unregelmässig*), jeżeli karbiki różnego są kształtu.

Powikłana (*verworrene*), gdy cała budowa runa rośnie z wierzchu w różnym powikłanym kierunku.

GOSPODARSTWO DOMOWE I FABRYKACYJE.

SKŁAD SZKIEŁ WSZELKIEGO RODZAJU, UŻYWANY W HUTACH ANGIELSKICH.

Najprzedniejszy kryształ biały angielski, flintglasem zwany.

Piasku białego . . .	120	»
Czerwonego niedokwasu ołowiu	50	»
Potażu w proszku . .	40	»
Salétry	20	»
Magnezyi	0	5

Za dodaniem dwóch funtów arszeniku, topienie postępuje szybciéj, nawet w temperaturze mniéj podniesionéj.

Kryształ angielski tańszy.

Piasku białego . . .	120	»
Potażu w proszku . .	35	»
Czerwonego niedokwasu ołowiu	40	»
Salétry	13	»
Arszeniku	6	»
Magnezyi	0	6

Chcąc otrzymać kryształ doskonale przezroczysty i jasny, trzeba mieszaninę tę bardzo długo rozgrzéwać; ogień wszakże stopniowo powiększanym być winien, arszenik bowiem mógłby przed roztopieniem się jéj ulotnić. Dla większéj oszczędności jeszcze, arszenik solą morską zastąpionym być może.

Piękny kryształ niemiecki.

Krzemionki sproszkowanéj, albo piasku białego . .	120	»
Potażu sproszkowanego, jak najczystszego . . .	70	»
Salétry	10	»
Arszeniku	½	»
Magnezyi	0	5

Kryształ niemiecki tańszy.

Krzemionki sproszkowanéj, albo piasku białego . .	120	»
Potażu w proszku . .	46	»
Salétry	7	»
Arszeniku	6	»
Magnezyi	0	5

Szkło na szyby powozowe.

Piasku białego . . .	120	»
Potażu pospolitego w proszku	30	»
Salétry	15	»
Boraxu	1	»
Arszeniku	½	»

Szkło na szyby do okien.

Piasku białego . . .	120	»
Potażu pospolitego w proszku	30	»
Popiołu drzewnego doskonale sproszkowanego, cienko przesianego	60	»
Soli morskiéj . . .	20	»
Arszeniku	5	»

Szkło butelkowe.

Popiołu drzewnego . .	200	»
Piasku	100	»

Drugi przepis.

Popiołu drzewnego . .	170	»
Piasku	100	»

Żuzla żelaznego, pochodzącego z pieców do topienia żelaza 50 »

Soda, zamiast potażu użyta, czystsze i piękniejsze szkło daje, ale że zawsze połączona jest z solą morską i kwasem węglowym, w Anglii więc, za nim na ten cel obróconą zostanie, oczyszczoną wprzódy z nich bywa. Dodatek wapna, czyni szkło mniéj kruchém i na zmiany temperatury wytrwalszém, nigdy wszakże więcéj, nad dwunastą część piasku wynosić nie powinien. Używają także czarnego niedokwasu magnezyi, jeżeli chcą otrzymać szkło szybowe, bardzo przezroczyste i jasne, a do składu butelkowego, dorzucają pozostałości, tworzących się na dnie kotłów w rękodzielniach mydła.

Kryształ biały topi się w temperaturze . . .	10	stop.
Szkło na szyby powozowe	30	»
Szkło butelkowe . .	47	»

podług termometru Wedgewooda.

(Gospodarz.)

WIADOMOŚCI CZASOWE.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Aparat gorzelniany w Czerkasyi jest najprościejszy w świecie, którym odpędzają mąkę z prosa, zatartą wodą i skisłą do pewnego stopnia. Nazywają trunek wyskokowy z tego wynikły brahą; trunek zaś z mléka kobylego odkisłego, przepędzony na tymże aparacie, nazywają *araka* i *kumys*. Cały aparat złożony jest z dwóch kociełków, jeden na drugim postawionych, z małą do wierzchniego przyprawioną rurką. Piérwszy służy za kocieł roboczy na ogień wystawiony, a drugi za zwyczajny u nas alembik. Rurki przez wodę przepuszczone nakształt dawnych u nas żydowskich, służą za węże i trubniki. Zwykle stoi taki aparat nad brzegiem wody pod gołém niebem, nie potrzebując innéj osłony, jak czasem od wiatru.

Pszczoły ułaskawione pokazywał pan Wildam z Plymouth (w Anglii) towarzystwu rolniczemu w Londynie w roku 1766. Przyszedł na salę z trzema rojami, umieszczonemi po kieszeniach i na plecach, a gdy świsnął, wszystkie trzy roje zleciały i usadowiły się w trzech ulach, w drugiéj sali umieszczonych. Gdy drugi raz świsnął, przyleciały na nowo i po kieszeniach się chowały. Powtarzał to po kilka razy, i żadna pszczoła ani jego, ani gości żądłem nie ugodziła. W roku 1774 pokazywał w swoim domu przychodniom, jak pszczoły i osy wychodziły z swoich ulów na zaświstanie, i sadowiły się na kapeluszu gościa; z tamtąd zbierał je na swoje gołe ramię, potém na twarz i głowę i kazał im nawet po stole łazić, którędy niemi zakierował. Szkoda, że ta sztuka zaginęła, albo jemu tylko była właściwą.

Obłąkani rolnikami. We Francyi używają teraz obłąkanych do uprawy roli w Gminie *Eryce*, okręgu *Figeac*. Jest tam wielki zakład medyczny od dwóch lat istnący, pod dozorem sławnego doktora Tyssota. Pewna część pola, łąk i lasów, przeznaczona jest dla nich do uprawy, i obłąkani daleko lepiéj się mają na czystém powietrzu, niż w zamkniętém pomieszkaniu.

We Lwowie, drukiem Piotra Pillera.